

Unijne wsparcie i szansa na rozwój

W styczniowym wydaniu „TP” przybliżyliśmy wystąpienie Ulli Engelmann, dyrektor ds. Kłastrów i Ekonomii Społecznej w Wydziale ds. Rozwoju Komisji Europejskiej. Wspominała w nim o europejskich projektach wdrażanych w celu upowszechniania w szkołach wiedzy z zakresu przedsiębiorczości spółdzielczej i alternatywnych form prowadzenia działalności gospodarczej. Temat ten poruszył także **Patrick Klein**, który w Komisji Europejskiej kieruje Zespołem ds. Ekonomii Społecznej i koordynuje grupę ekspercką „Ekonomia społeczna i przedsiębiorstwa społeczne”. Jego główne działania skupiają się na opracowywaniu standardów i uruchamianiu projektów służących rozwojowi przedsiębiorstw ekonomii społecznej.



Także on zauważył, że w czasach kryzysu spowodowanego pandemią koronawirusa właśnie spółdzielnie okazały się trwałym i bezpiecznym elementem rynku, który nie tylko dał radę przetrwać trudności, ale włączył się w niesienie pomocy innym. Konieczna jest jednak promocja tego modelu gospodarczego, tym bardziej że stanowi on dobrą odpowiedź na potrzeby młodych ludzi. - Praktyka zawodowa w instytucjach europejskich dała mi rezonans w zakresie potrzeb absolwentów, którzy dopiero wchodzą na rynek pracy - podkreślił Patrick Klein. - Szukają oni przede wszystkim ciekawego, stabilnego zatrudnienia, które dawałoby im szansę na rozwój. To wszystko może zaoferować im spółdzielczość. Jednakże popularność tego modelu zależy przede wszystkim od pozycji, jaką zdoła osiągnąć w programach nauczania. Moim zdaniem, zagadnienia te powinny znaleźć się już w programach szkół podstawowych, aby od najmłodszych lat przyzwyczajając przyszłych uczestników rynku do spółdzielczości. Obecnie tylko kilka szkół zaangażowanych jest w ten rodzaj edukacji, przez co młodzi nie bardzo widzą alternatywę wobec tradycyjnego, biznesowego modelu, w którym rolę nadrzędną odgrywają wskaźniki ekonomiczne.

Przedstawiciel Komisji Europejskiej uzupełnił wystąpienie Ulli Engelmann kolejnymi przykładami działań na szczeblu administracji UE, które mogłyby pobudzić działania edukacyjne w zakresie promowania spółdzielczości. - Powinny być one bowiem bardziej systematyczne i ukierunkowane na cel, w który zaangażowane będą nie tylko instytucje Unii Europejskiej, ale także samorządy i cała sieć partnerów społecznych. Kom-

## Edukacja w teorii i w praktyce

**Grudniowa konferencja online, zorganizowana przez Związek Lustracyjny Spółdzielni Pracy oraz Europejską Federację Spółdzielni Przemysłowych i Usługowych (CECOP), zebrała wokół problemu edukacji spółdzielczej specjalistów z różnych krajów, w tym przedstawicieli Komisji Europejskiej. Prezentujemy kolejne wypowiedzi jej uczestników.**



sja Europejska będzie pracować nad tymi zagadnieniami m.in. w ramach Planu Odbudowy dla Europy - podkreślił Patrick Klein.

Jedną z nielicznych placówek edukacyjnych, które promują wśród uczniów idee spółdzielcze, jest Spółdzielca Grupa Szkół Gredos San Diego (GSD) w Madrycie. Jej nazwa pochodzi od ulicy, przy której znajduje się pierwszy budynek szkoły prowadzonej od 1984 roku przez nauczycieli w formie spółdzielni pracy. Jej założyciele szukali w ten sposób szansy na rozwój inicjatyw i stabilnego zatrudnienia w obszarze edukacji. GSD na początku była bardzo małą szkołą - miała ok. 400 uczniów i 18 nauczycieli. W przeciągu 25 lat rozrosła się tak, że w samej Hiszpanii mamy dziś 500 szkół, 8 kampusów w różnych dzielnicach Madrytu i w okolicach. Spółdzielnia powołuje placówki oświatowe także w Ameryce Środkowej i w Afryce. Jej działania przybliżył **Jorge de la Calle Martín**, dyrektor ds. Stosunków Międzynarodowych.



- GSD ma dziś kontakty z 40 krajami na całym świecie i tworzy spółdzielczy program edukacyjny, z którego korzysta ok. 15 tysięcy uczniów w wieku od przedszkola aż po 12 rok życia, współpracują z nami także dwie wyższe uczelnie - podkreślił. - Nasze szkoły będące spółdzielniami, w których nauczyciele i pozostali pracownicy spełniają swoje zawodowe marzenia, edukują w tym duchu młode pokolenia. Absolwenci wchodząc w dorosłe życie, rozwijają własne inicjatywy w różnych dziedzinach. Wiemy, że wiele z nich zakłada spółdzielnie. Patrząc na dane z 2019 roku zauważamy, że w Hiszpanii powstało o 16% więcej spółdzielni pracy niż w roku poprzednim. To

dobre wieści. To pokazuje, że jest to model, który buduje lepszy świat. Mamy w kraju 17 tysięcy spółdzielni i w konsekwencji 250 tysięcy nowych miejsc pracy, co przekłada się na 5.5 proc. PKB. Możecie sobie wyobrazić, że wartość tego co robimy nabiera znaczenia, z czego jesteśmy bardzo dumni.

Dyrektor podkreślił, że pandemia bardzo odbiła się na hiszpańskiej gospodarce, a PKB w tym kraju zmalało o ponad 12 punktów procentowych w stosunku do 2019 r. GSD również straciła część przychodów, ale utrzymała wszystkie miejsca pracy. - Nasze szkoły zostały ponownie otwarte 7 września ubr., a odsetek zarażeń był u nas do tej pory bardzo niski, gdyż uczniowie dbają o siebie nawzajem w ten sam sposób, jak my robimy to w naszych spółdzielniach - podkreślił Jorge de la Calle Martín.

GSD przyczynia się również do powstania spółdzielni pracy poza obszarem edukacji. Pomogła w założeniu spółdzielni odzieżowej, która obecnie produkuje dla niej mundurki szkolne. Działa w obszarze opieki zdrowotnej na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych. Oferuje im nie tylko wsparcie profesjonalne, ale też emocjonalne, co jest jednym ze spółdzielczych filarów.

Kończąc swoje wystąpienie dyrektor GSD podkreślił, że wielkie znaczenie dla rozwoju spółdzielczości ma przyjazna polityka władz państwowych. Hiszpański rząd wspiera finansowo tworzenie spółdzielni edukacyjnych, które są otwarte dla wszystkich, niezależnie od statutu społecznego. □

Osiem spółdzielczych szkół Gredos San Diego położonych jest w okolicach Madrytu.

